

Z kroniki naukowej

KULTURA I POLITYKA KULTURALNA W POLSCE I NIEMCZECH PO PRZEŁOMIE 1989 ROKU

BILANS DEBATY, PERSPEKTYWY

„W coraz mocniej skomunikowanym świecie nie można już dłużej myśleć o kulturze jako podporządkowanej polityce, przeciwnie, to kultura zapewnia operacyjny kontekst dla polityki”. To zdanie Dragana Klaića, jednego z nestorów współczesnych badań nad polityką kulturalną, wypowiedziane kilka lat temu w Budapeszcie, rezonuje we mnie do dzisiaj, nieustannie intryguje i motywuje do działania. Myślę, że podobna inspiracja kierowała zespołami Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz *Kulturpolitische Gesellschaft* w Bonn, które zdecydowały się na krok bez precedensu: zorganizowanie spotkania kilkudziesięciu przedstawicieli instytucji badawczych, dyplomatycznych, samorządowych i pozarządowych, środowisk artystów i menedżerów kultury z Polski i Niemiec, by dokonać bilansu dotychczasowych działań w dziedzinie polityki kulturalnej w Polsce i Niemczech. Współorganizatorami międzynarodowej konferencji pt. „Kultura i polityka kulturalna w Polsce i Niemczech po przełomie 1989 roku. Bilans debaty, perspektywy”, która odbyła się w dniach 11-12 czerwca 2014 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu byli również: Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (UAM) oraz Regionalne Obserwatorium Kultury UAM w Poznaniu, a także Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, Urząd Miasta Poznania, Fundacja Konrada Adenauera w Polsce i fundacja *Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk* w Poznaniu. Spotkanie odbyło się pod Honorowym Patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezydenta Miasta Poznania¹. Osobą odpowiedzialną za przygotowanie konferencji była – ze strony Instytutu Zachodniego – dr Maria Wagińska-Marzec.

¹ Tematyka spotkania koncentrowała się wokół zagadnień ujętych w tytułach poszczególnych sesji: „Rola i zadania podmiotów w sferze kultury na płaszczyźnie państwowej, regionalnej i komunalnej” (Tobias J. Knoblich, Erfurt; dr Ralf Lunau, Drezno; dr Bożena Gierat-Bieroń, Kraków, Warszawa; dr Joanna Szulborska-Łukaszewicz, Kraków; Marc Grandmontagne, Bonn), „Infrastruktura kulturalna i krajobraz kulturalny po przełomie” (Ulf Grossmann, Görlitz; dr Patrick S. Föhl, Berlin; Jarosław Suchan, Łódź; dr Przemysław Kieliszewski, Poznań; dr Marcin Poprawski, Poznań), „Finansowanie i wspieranie kultury, współpraca międzysektorowa” (Kurt Eichler, Dortmund; Krzysztof Dudek, Warszawa; dr Marcin Poprawski, Poznań; prof. Gernot Wolfram, Berlin; Dariusz Polok, Berlin; Sören Bollmann, Frankfurt n. Odrą), „Koncepcje polityki kulturalnej na szczeblu regionalnym i lokalnym” (Ulrike Blumenreich, Bonn; Thomas Früh, Drezno; Ernst Wegener, Wiesbaden; Artur Celiński, Warszawa; Marcin Jasiński, Warszawa; dr Patrick S. Föhl, Berlin). Ważnym punktem programu była dyskusja panelowa na temat znaczenia współpracy kulturalnej w stosunkach polsko-niemieckich, w której udział wzięli: Nele Hertling (Berlin); dr Georg M. Blochmann (Warszawa); Katarzyna Wielga-Skolimowska (Berlin); Joanna Czudc (Warszawa); dr Peter Oliver Loew (Darmstadt); Aleksander Gowin (Warszawa); Ewa Strózczyńska-Wille (Berlin) oraz debata podiumowa dotycząca transferu kultury z perspektywy lokalnych polityków i ludzi kultury,

Konferencja ta uwypukliła, z mojej perspektywy obserwacyjnej, kilkanaście kluczowych obszarów tematycznych wartych zastanowienia i kontynuacji:

Niesymetryczność polityk kulturalnych. Dostrzegalny jest istotny brak symetrii w zakresie polityki kulturalnej w sąsiadujących krajach. Polska i Niemcy po 1989 r. w inny pod względem strukturalnym sposób radzą sobie z systemowo pojmowanym, organizacyjnym wymiarem aktywności kulturalnych, zarówno na poziomie państwowym (federalnym), regionalnym (krajów federacji), jak i miejskim. Istnieją wszelako pewne obszary, w których rozwiązania zastosowane w tych krajach można uznać za podobne czy porównywalne. Wiele spostrzeżeń dotyczących stanu sfery kultury w Polsce i Niemczech wskazuje na trzy odmiennie rozwijające się obszary geograficzne: Polskę, zachodnie kraje federacji Niemiec i wschodnie kraje obecnej Republiki Federalnej. Cud traktatu zjednoczeniowego nie zadziałał w Niemczech we wszystkich obszarach równomiernie, chociaż ostatecznie realnej siły restauracji i modernizacji kultury we wschodnich krajach federacji nie da się zakwestionować. Trudno jednak nie zauważyć, że na tych trzech terenach kontekst społeczny, ekonomiczny i kulturowy zupełnie inaczej kształtował dynamikę zmian sektora kultury. W każdym z nich te same procesy budziły inne asocjacje i recepcje, w każdym z nich po 1989 r. instytucje w różny sposób radziły sobie z odczytaniem kontekstu społeczno-ekonomicznego i swojej kulturotwórczej misji na jego tle. W Polsce od początku istniał spory problem z zapewnieniem artystom i zarządzającym kulturą adekwatnych warunków materialnych dla zmiany, zapewnienia właściwych, systemowych rozwiązań dla nowych wyzwań kulturowych i społecznych.

Zmiany na mapie niemieckich instytucji kultury. Niemcy położyły większy nacisk na uczynienie instytucji kultury (takich jak np. teatry) organizacjami działającymi w modelu przedsiębiorczym, gdzie instytucje łączono, częściowo prywatyzowano, czy też uspołeczniano, co nie wystąpiło na taką skalę w Polsce. Istotne zmiany zaszły również w warunkach funkcjonowania bibliotek. Oprócz skoku cywilizacyjnego w zakresie ich wyposażenia i wyglądu, co dotyczy również w dużej mierze Polski, w Niemczech miało miejsce znaczące zmniejszenie liczebności tego typu instytucji, co wiązało się urealnieniem stosunku ilości placówek do ich zasięgu i faktycznej ilości oraz miejsca zamieszkania odbiorców.

Mobilizacja społeczności lokalnych w sferze kultury. Podczas konferencji akcentowano motywy ważne dla zmian w obszarze kultury w ostatnim 25-leciu, którymi było zwiększenie partycypacji obywatelskiej, uspołecznienie procesów decyzyjnych, w tym – w pierwszej kolejności – zwiększenie ilości środków finansowych przeznaczanych na konkursy grantowe w obszarze aktywności kulturalnej dla organizacji pozarządowych, jak również aktywizacji społeczności mniejszych miast. Uczestnicy konferencji dostrzegli istotne efekty w pierwszym zakresie, podczas gdy partycypacyjna aktywizacja środowisk lokalnych w obszarze zarządzania sferą publiczną kultury, zwłaszcza w Polsce, cały czas nie doczekała się dostatecznego, systemowego wsparcia ze strony administracji publicznej.

Niesystemowa aktywizacja obywateli. Ludzie sektora kultury zarówno w Niemczech, jak i w Polsce po transformacji ustrojowej odnajdują swoją misję jako stymulatora demokracji, integracji i aktywizacji społecznej obywateli. Działanie w tym zakresie nie ma jednak charakteru systemowego, oparte jest na aktywności utalentowanych i empatycznie oraz społecznie wrażliwych liderów, osób i organizacji, społeczności lokalnych i środowisk, a nie polityk państwowych, czy federalnych.

z udziałem: Kurta Eichlera (Dortmund); dra Piotra Olszówki (Berlin); Barbary Igielskiej (Szczecin); Jana Weisa (Wrocław); Agaty Grendy (Poznań); Andrzeja Sobonia (Poznań); Michaela Kurzwelley'ego (Frankfurt n. Odrą/Shubice) i dr Marii Wagińskiej-Marzec (Poznań).

Decentralizacja zarządzania instytucjami kultury. Jednym z motywów przewodnich zmiany w politykach kulturalnych zarówno Niemiec (przede wszystkim w odniesieniu do nowych wschodnich krajów federacji), jak też Polski była decentralizacja zarządzania instytucjami kultury, podjęta od początku transformacji politycznej i ekonomicznej. Wszelako warto pamiętać, że w świetle koncepcji trzech zegarów transformacji Dahrendorfa – który błyskotliwie wskazał na 6 miesięcy potrzebnych na zmianę polityczną, 6 lat na przemianę ekonomiczną i aż 60 lat na zmianę sposobu myślenia ludzi – sektor kultury jest kwintesencją ostatniego z tych procesów, zatem jesteśmy być może dopiero na półmetku. Czy ta konstatacja zaleca cierpliwość?

Polityki pamięci. Warto zaznaczyć, że mimo oczywistych dziś procesów globalizacyjnych i modernizacyjnych, pamięć pozostaje kluczowym tematem relacji polsko-niemieckich, także (i zwłaszcza) w obszarze współpracy kulturalnej. Zarówno współczesna twórczość, jak też obszar niematerialnego i materialnego dziedzictwa kulturowego wracają często treścią i komunikowanym sensem do historycznego wymiaru sąsiedztwa Niemiec i Polski.

Zróznicowana postawa decydentów względem sektora kultury. Wątkiem wielu wystąpień podczas konferencji był problem z dojrzałym nastawieniem decydentów do sektora kultury, traktowanego w wielu, zwłaszcza mniejszych środowiskach miejskich, jako pewnego „luksusu” i ostatniego sektora w kolejce po subsydia. Z drugiej strony w ostatniej dekadzie, w innych, przede wszystkim większych miastach Niemiec i Polski, dostrzeżono ogromny potencjał kultury na obszarze tożsamości lokalnej, potencjału społeczno-ekonomicznego, oddziaływania na jakość życia mieszkańców miast. Towarzyszy temu jednak pewien problem: burmistrzowie i prezydenci, podobnie jak liderzy władz centralnych, mają często trudność z transparentnością decyzji podejmowanych względem inwestycji kulturalnych i finansowania projektów artystycznych. Jednym z mankamentów polskiego sektora kultury krótko po przełomie ustrojowym było właśnie zlekceważenie jego kluczowej roli w odbudowie demokratycznego społeczeństwa Polski. Jak słusznie wskazał dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi, Jarosław Suchan, kultura była poza dyskusją na temat tworzenia nowego państwa, najbliższym jej wątkiem w trakcie pierwszych przemian było zniesienie cenzury. Pozostałe problemy sfery kultury trafiły w kompetencyjną próżnię. Z jednej strony kojarzono ją z dziedzictwem skrzywdzonym przez PRL i budową nowej tożsamości narodowej. Z drugiej strony kultura, a właściwie współczesna twórczość oddana została rynkowi i trafiła pomiędzy rozrywkę, niestanowiącą już sprawy państwowej. Sekwencja wielu zaniechań i lęków władz publicznych doprowadziła do sytuacji, w której instytucje kultury przekazywano i przejmowano bez ich zreformowania i bez ustalenia ich misji w nowej strukturze państwa i społeczeństwa. Politycy skupili uwagę na dostępie do mediów, lekceważąc rdzeń kultury i skazując wiele instytucji oraz artystów na niekończącą się wegetację. W tym sensie jakość obsługi w sferze publicznej kultury utraciła swoje znaczenie. W takich warunkach współczesne, ambitne instytucje kultury w Polsce próbują budować swoją pozycję od podstaw, najczęściej w oparciu na charyzmatycznych liderach i ich zespołach.

Kultura argumentem w konkurencyjności miast. Istotną motywacją w kształtowaniu miejskich polityk kulturalnych tak w Polsce, jak i w Niemczech stała się konkurencja miast w perspektywie europejskiej. Większość niemieckich i polskich samorządów miejskich dość szybko po przełomie zorientowała się, że kultura i aktywność artystyczna pozwalają miastu wyróżniać się względem ośrodków konkurencyjnych. Osoby zarządzające miastami w tym wyścigu miały jednak spory deficyt idei oraz pomysłów na wzmocnienie ich tkanki kulturalnej. Dominowały kryteria ekonomiczne, które nie zawsze współgrają z rozwojem dostępu mieszkańców do kultury i podniesieniem jakości ich życia.

Zróznicowane rozłożenie akcentów w debacie o zarządzaniu w kulturze. W każdym z krajów sąsiedzkich inaczej rozkładały się akcenty w debacie podejmowanej przez środowiska opiniotwórcze, widoczne jest to zwłaszcza w ostatnich latach. Niemcy zelektryzowała dyskusja na temat tzw. *Kulturinfarkt*, czyli zapaści, przede wszystkim finansowej, systemu subsydiowania kultury. Na pierwszym planie debaty pojawił się zatem wątek cięć budżetowych w instytucjach i racjonalności kosztów utrzymania infrastruktury kulturalnej. Uczestnicy konferencji szczególnie zwracali uwagę na prowokacyjny charakter tych wyartykułowanych przez część środowiska tez, skierowanych przeciwko sytem instytucjom, które popadły w zadowolenie i rutynę, zlekceważyły kontekst kryzysu finansowego i zmiany w preferencjach konsumentów usług kulturalnych. Choroba niemieckiego systemu dotowania kultury polegała – zdaniem autorów tej publicznej krytyki – na przyzwyczajeniu dużych instytucji do nadmiaru środków, co powodowało przesyt oferty podobnej jakości, oraz w konsekwencji braku dostatecznego wsparcia dla młodych artystów, środowisk sytuujących się poza lobby „flagowych okrętów” kultury, usytuowanych w danych krajach federacji. Budżet kultury w Niemczech w ostatnich latach *de facto* znacząco zmalał, co powinno skutkować drastycznymi oszczędnościami w instytucjach lub likwidacjami jednych instytucji dla zdynamizowania aktywności pozostałych. Ten problem, choć również realny po drugiej stronie granicy, nie występował w Polsce z taką siłą w dyskusjach ludzi zainteresowanych jakością oferty kulturalnej. Tutaj duża ilość środków europejskich, rządowych i samorządowych została właśnie spożytkowana na budowę nowej infrastruktury. Tematyka rozgrzewająca publiczność niemiecką, zapewne – jak przypuszczano w poznańskiej dyskusji – dopiero do Polski naciągnie, gdy fundusze europejskie zmaleją, a rozpocznie się bieżąca obsługa wybudowanych obiektów, wspierana wyłącznie z kieszeni polskich podatników. Tymczasem w Polsce dominującym tematem z zakresu polityki kulturalnej w debacie publicznej ostatnich lat jest, z jednej strony, znaczenie kultury w życiu i rozwoju miast oraz rola obywateli w decydowaniu o przeznaczeniu funduszy na kulturę. Drugim obszarem debaty jest kryzys kompetencji kulturalnych Polaków i potrzeba rewolucji w zakresie edukacji kulturalnej, estetycznej oraz obywatelskiej, współodpowiedzialności, współdziałania inspirowanego i wzmacnianego aktywnością kulturalną. Polska kultura potrzebuje prawa, które jak podkreślił jeden z polskich uczestników konferencji, wreszcie po 25 latach kulturę zobaczy i zrozumie.

Ilość a jakość dystrybucji pieniędzy w sektorze kultury. Osobny tematem, jak się okazało wspólnym dla obu sąsiedzkich krajów, jest przełożenie inwestycji w kulturę na jakość oferty kulturalnej. Jest ono ściśle powiązane z trafnością decyzji finansowych. Czy relatywnie niemała ilość pieniędzy dostępnych dla ludzi kultury jest mądrze i perspektywicznie dystrybuowana? Pozytywna odpowiedź na to pytanie pojawiała się w kontekście nielicznych inicjatyw wskazywanych przez dyskutantów z obydwu stron Odry. Wobec polskich realiów szczególną uwagę mógł zwrócić postulat jednego z uczestników, by wprowadzić prawo zakazujące samorządom współfinansowania rozrywki, a tworzące warunki, w których polityka kulturalna jest przede wszystkim kształceniem i dysponuje budżetem o przeznaczeniu edukacyjnym.

Siła regionów w Polsce po 2004 r. i szanse rozwoju sektora kultury. Infrastruktura kulturalna byłego NRD i Polski wymagała odbudowy stanowiącej silny bodziec dla rozwoju. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej spowodowało z kolei otwarcie się nowych źródeł finansowania inwestycji w obszarze kultury. Wzrosła jednocześnie moc samorządów regionalnych decydujących o lokowaniu funduszy europejskich. Dyskusja nad trafnością tych inwestycji dla sfery kultury jest ciągle niedokończona. Wiele decyzji wydaje się nietrafionych. Podobne rozczarowanie występuje po stronie niemieckiej. Subsydia często nie przekładają się

na dobrą dynamikę partycypacji mieszkańców. Występują liczne konflikty interesów wewnątrz środowiska ludzi kultury, często niegodzących się na instrumentalizację kultury dla celów promocyjnych czy turystycznych. Cierpią na tym niedofinansowane, mniej spektakularne projekty edukacyjne, inwestujące w długoletnią pracę nad wzmocnieniem kompetencji kulturalnych mieszkańców. Wiele środowisk artystycznych w Polsce dopomina się w ostatnich latach o prawa dla kultury i prawa obywateli do kultury, głosu w ramach obywatelskiego dialogu z rządem i samorządami.

Priorytet współpracy międzysektorowej w kulturze. Istotnym wątkiem polsko-niemieckiej konferencji stała się współpraca międzysektorowa w kulturze angażująca równocześnie na potrzeby aktywności kulturalnych i zmian sektory publiczny, prywatny i obywatelski. Jednym z ciekawszych przykładów jest projekt *Actors of Urban Change*, w którym uczestniczy kilkanaście zespołów na terenie europejskich miast. Konkretnie zmiany finansowane z programu wdrażane są przez drużynę złożoną z przedstawicieli administracji publicznej, artystów i biznesmenów lub przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wyłącznie taka międzysektorowa aktywność pozwala przezwyciężyć wiele deficytów i barier w działaniu, z którymi boryka się w osamotnieniu każdy z sektorów: publiczny, prywatny czy obywatelski. Podstawą takiej aktywności są jednak działania na rzecz równouprawnienia różnego typu podmiotów w kulturalnej sferze publicznej, jak również zachęta dla takich sojuszy w trosce o jakość życia mieszkańców. Chodzi o dostęp do najlepszej kultury osób młodych, kształtujących swoje doświadczenie, gust, kompetencje kulturalne i empatię dla innych członków lokalnej wspólnoty.

To wspólne działanie postulowane zarówno w sferze między sektorami, między dyscyplinami sztuki i dziedzinami kultury, między pokoleniami, jak też, co najważniejsze w tym kontekście, między sąsiadami, takimi jak Polacy i Niemcy, ukazuje wiele ważnych priorytetów. Poznańska konferencja, skłaniająca do refleksji, wzajemnej inspiracji i wymiany informacji, wzbogaciła przestrzeń dyskusji o nowe doświadczenia w zakresie transferu wartości kultury. Rzeczą niezwykle pozytywną był wachlarz osób włączonych do tej dyskusji: lokalnych polityków i ludzi kultury, liderów urzędów, instytucji i organizacji oraz autorów i koordynatorów projektów artystycznych i kulturalno-animacyjnych, studentów i badaczy, reprezentantów Dortmundu, Berlina, Warszawy, Szczecina, Poznania, Frankfurtu nad Odrą i Słubic, Wrocławia, Erfurtu, Drezna, Krakowa, Bonn, Görlitz i Łodzi. Te osoby przywiozły ze sobą przykłady kulturalnej współpracy i wyzwiań towarzyszących ich staraniom o wzajemne zrozumienie i wzbogacenie odmiennym doświadczeniem. Poznańskie spotkanie wzmacnia przekonanie, że obecne na konferencji podmioty takie jak: *Goethe Institut*, Instytut Adama Mickiewicza, Narodowe Centrum Kultury, *Deutsches Polen-Institut* w Darmstadt, Instytut Polski w Berlinie, *Akademie der Künste Berlin-Brandenburg*, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Fundacja Konrada Adenauera, polskie i niemieckie samorządy, organizacje pozarządowe, opiniotwórcze media, uniwersytety i centra badawcze, profesjonalne stowarzyszenia oraz sieci i w końcu sami artyści oraz menedżerowie i animatorzy kultury, potrafią odnajdywać wspólne inspiracje, chcą precyzyjnie diagnozować obecny stan sektora kultury i zapewne podejmą współpracę na rzecz wzmocnienia relacji polsko-niemieckich w tej najistotniejszej sferze. W końcu, kluczowym priorytetem i zadaniem pozostaje zapewnienie ciągłości i skuteczności procesu re-estetyzacji i kulturalnej re-edukacji społeczeństw wschodnich Niemiec i Polski - ludzi uwolnionych po 1989 r. spod reżimu komunistycznego, którzy odzyskują kulturę oka i ucha oraz przekonanie o etycznej potędze smaku.

Marcin Poprawski